

Andrzej DEREŃ

Rajd, który nigdy się nie skończy

Tygodnik Prudnicki nr 22, 1 czerwca 2011 r.

Było mokro, błotniście i trochę ślisko. Ale było również wesoło, słodko i z mnóstwem nagród. W sobotę setki turystów ruszyło w trasę XXXII Rajdu Maluchów.

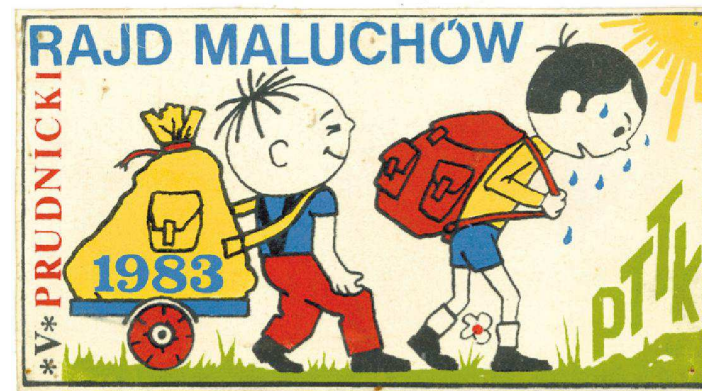


Organizatorzy – Oddział Prudnicki PTTK i Prudnicki Ośrodek Kultury z obawami czekali na tegoroczną edycję rajdu. Nie tylko z powodu prognoz pogody, zapowiadających w sobotę deszcze (niestety sprawdziło się). Po raz pierwszy od wielu lat zrezygnowano z wpisowego na rajd, namawiając jedynie do kupienia rajdowych plakietek za dwa złote sztuka. Brak obowiązku stawienia się na starcie po paczkę (za

wpisowe) stawiał pod znakiem zapytania liczną frekwencję, czy tym razem turyści dopiszą? Okazało się, że na małych wędrowców można liczyć, w parku przed godziną 9.00 pojawiły się tłumy dzieciaków z rodzicami, babciami i dziadkami. Po krótkim instruktażu prezesa oddziału PTTK Józefa Michalczewskiego wszyscy udali się w drogę, najpierw Alejką Rajdu Maluchów (to nazwa oficjalna, ustanowiona przez radę miejską), a później przez Kapliczną Górę do Chocimia, mijając po drodze punkty z nagrodami od sponsorów – Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Prudniku i „Ustronianki” w Białej.

Na mecie czekał na wszystkich piknik zorganizowany przez Prudnicki Ośrodek Kultury (na scenie zapowiadali Ryszard Grajek i Joanna Korzeniowska). Były gry i zabawy, liczne stoiska prudnickich instytucji i firm, ciepłe słowa od sponsorów i władz miasta. Dzieci bawili estradowi klauni i młodzi artyści POK.

– Początek był skromny, w pierwszym Rajdzie Przedszkolaków, bo tak wówczas impreza się nazywała, w 1979 roku, udział wzięło niewiele ponad 100 osób – wspomina Ryszard Grajek, dyrektor POK i współorganizator rajdu. Szacuje się, że w niektórych edycjach rajdu brało udział 3-4 tysiące osób, w tym roku około 2 tysięcy. Organizatorzy z dumą odnotowują, że w imprezie brali udział obywatele Szwecji,



Niemiec, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Australii i Rep. Czeskiej, głównie byli prудniczanie na emigracji.



To są wyjątkowi uczestnicy Rajdu Maluchów – zdobywcy turystycznej odznaki Siedmiomilowe Buty w stopniach srebrnym (za przejście 30 km) i złotym (50 km): Julia Malinowska, Radosław Witkowski, Łukasz Józba, Emilia Józba i Wojciech Ruszczak.

Dziś rajd ma charakter wielopokoleniowych wypraw. 32 lata to długi okres, dzieci biorące udział w pierwszych rajdach mają już swoje dzieci, niektóre wchodzące w dorosły wiek.

– Wierzę, że ten rajd nigdy się nie skończy – mówił do prezesa PTTK podczas uroczystego rozpoczęcia imprezy burmistrz Prudnika Franciszek Fejdych.

Złotym sponsorem rajdu było Nadleśnictwo Prudnik, a diamentowym – INWESTBUD Józef Waściński Grodków. Imprezę dofinansował samorząd województwa opolskiego.

Foto. Andrzej Dereń